

Jerzy Wójcik

## PRZYCZYNY IZRAELSKIEJ INTERWENCJI W LIBANIE W LIPCU 2006 ROKU

27 sierpnia 2006 r. w wywiadzie telewizyjnym Hassan Nasrallah – przywódca Hezbollahu, wypowiedział następujące słowa:

Nie sądziliśmy, nawet w jednym procencie, że to porwanie [2 żołnierzy izraelskich] doprowadzi do wojny w tym momencie i o takiej skali. Jeśli mnie spyacie, gdybym wiedział przed 11. lipca, że ta operacja doprowadzi nas do wojny, czy zdecydowałbym się na nią? Odpowiem zdecydowanie: nie, absolutnie nie<sup>1</sup>.

Nasrallah miał prawo nie przewidzieć wybuchu wojny w tym konkretnym dniu, gdyż ataki Hezbollahu na cele izraelskie zdarzały się w ostatnim okresie regularnie. Porwanie dwóch żołnierzy izraelskich 12 lipca 2006 r., oficjalnie podawane jako przyczyna wybuchu wojny, było tylko i wyłącznie przekroczeniem punktu krytycznego w relacjach Izraela z Hezbollahem. Nasrallah musiał zdawać sobie sprawę, że aktywność jego ugrupowania po 2000 r. musi w pewnym momencie spotkać się z ostrą reakcją Izraela.

34-dniowa wojna Izraela z Hezbollahem nie wyłoniła zwycięzców i przegranych, jednakże w sposób zasadniczy zmieniła rzeczywistość bliskowschodnią oraz uwypukliła procesy polityczno-społeczne zachodzące w regionie<sup>2</sup>. Eskalacja na-

---

<sup>1</sup> S. Erlanger, *Fox News Journalists Free After Declaring Conversion*, „New York Times”, 27. VIII 2006, <http://www.nytimes.com/2006/08/28/world/middleeast/28mideast.html?ex=1314417600&en=4be991249d621e18&ei=5088&partner=rssnyt&emc=rss>.

<sup>2</sup> 12 lipca 2006 r. Hezbollah porwał dwóch izraelskich żołnierzy. Następnego dnia Izrael przekroczył granicę z Libanem i rozpoczął operację militarną mającą na celu odbicie żołnierzy oraz unieszkodliwienie zagrożenia ze strony Hezbollahu. Operacja militarna trwała 34 dni i zakończyła się wycofaniem wojsk izraelskich z Libanu oraz wdrożeniem rezolucji RB ONZ nr 1701.

pięcia w stosunkach państwa Izrael z Hezbollahem oraz reakcja społeczności międzynarodowej ukazują nam złożoność tamtejszej sytuacji, a w szczególności problematyczność relacji izraelsko-palestyńskich. Przyczyn wojny należy szukać na trzech odrębnym płaszczyznach: bezpośredniego zagrożenia dla państwa Izrael, płaszczyźnie procesu pokojowego oraz płaszczyźnie zmieniającej się sytuacji geopolitycznej w regionie.

### Hezbollah w Libanie – bezpośrednie zagrożenie dla Izraela

Zaryzykuję stwierdzenie, że obie strony: Izrael oraz Hezbollah przygotowywały się do tej wojny od sześciu lat. W maju 2000 r. Ehud Barak podjął decyzję o wycofaniu wojsk izraelskich ze strefy bezpieczeństwa w południowym Libanie, stworzonej przez Izrael w 1982 r. Decyzja ta była zasadniczym elementem trójfazowej strategii, która miała doprowadzić do pokoju na Bliskim Wschodzie<sup>3</sup>. Miejsce wojsk izraelskich automatycznie zajął Hezbollah i rozpoczął proces przeobrażania tych terenów z przestrzeni cywilnej w militarną. Izraelski premier Ehud Barak, zobowiązując się w kampanii wyborczej do wycofania ze strefy bezpieczeństwa w południowym Libanie, zakładał, że jest w stanie osiągnąć porozumienie z Syrią, która w obliczu nowej rzeczywistości (pokoju z Izraelem) musiałaby ograniczyć zarówno wsparcie dla Hezbollahu, jak i swoje zaangażowanie w Libanie, co przygotowałoby grunt pod izraelskie wycofanie z południowej części tego kraju. Jak wiadomo, zarówno negocjacje Izraela z Syrią w Sheperdstown w styczniu 2000 r.<sup>4</sup>, jak i rozmowy z Palestyńczykami w Camp David w lipcu 2000 r. zakończyły się niepowodzeniem, wycofanie natomiast pozostawiło teren południowego Libanu w kompletnej próżni, którą wypełnili bojownicy Hezbollahu<sup>5</sup>.

Po izraelskim wycofaniu Nasrallah podczas politycznego wiecu w Libanie nawoływał Palestyńczyków do obrania drogi przemocy. Wyraził się następująco: „aby wyzwolić swoją ziemię, nie musicie używać czołgów i samolotów. Wymusicie to na syjonistycznym agresorze za pomocą waszych męczenników”<sup>6</sup>. Niektórzy analitycy uważają, że ta wypowiedź stała się sygnałem do wybuchu powstania palestyńskiego we wrześniu 2000 r.<sup>7</sup> Relacje Izraela z Hezbollahem przez następne sześć lat przybrały specyficzną dynamikę oraz pewien ustalony schemat wojny podjazdowej.

W latach 2000–2006 środki militarne Hezbollahu rozrosły się do ogromnych rozmiarów. Według analityków, Hezbollah był w posiadaniu od 12 tys. do 15 tys.

<sup>3</sup> D. Ross, *Missing peace*, Washington 2004, s. 498.

<sup>4</sup> Ostatecznie negocjacje izraelsko-syryjskie zostały zerwane po konferencji w Genewie w marcu 2000 r., podczas której prezydent Syrii Hafiz al-Asad odrzucił ofertę negocjacyjną prezydenta B. Clintona.

<sup>5</sup> D. Sobelman, *Four Years after the Withdrawal from Lebanon: Refining the Rules of the Game*, „Strategic Assessment” 2004, Vol. 7, No. 2, <http://www.tau.ac.il/jcss/sa/v7n2p5Sob.html>.

<sup>6</sup> D. Makovsky, J. White, *Lessons and Implications of the Israel-Hezbollah War: A Preliminary Assessment*, Washington Institute for Near East Policy, Policy Focus #60, 2006, <http://www.washingtoninstitute.org/templateC04.php?CID=251>.

<sup>7</sup> 28 września 2000 r. Ariel Sharon odwiedził wzgórze świątynne na starym mieście w Jerozolimie, co wywołało falę przemocy, która przerodziła się w regularne powstanie Palestyńczyków. Wielu analityków uważa jednak, że powstanie palestyńskie (intifada) było wcześniej zaplanowane przez palestyński establishment.

rakiet krótkiego i średniego zasięgu, dysponował następującymi typami rakiet: 122 mm katyushe o zasięgu 30 i 50 km (zmodyfikowane) oraz 220 mm raketami o zasięgu 70 km, jak również raketami typu Fajr-3 oraz Fajr-5<sup>8</sup>. Ponadto Hezbollah miał do dyspozycji nieznaną liczbę syryjskich reprodukcji rosyjskich B302, systemu raketowego mogącego przenosić do 145 kg materiału wybuchowego o zasięgu nawet do 100 km<sup>9</sup>.

Arsenał Hezbollahu uległ znaczącej przemianie po roku 2000. W okresie przed izraelskim wycofaniem specjaliści uważali, że teren narażony na ataki sięga mniej więcej do miasta Safad, oddalonego od granicy izraelsko-libańskiej o około 15 km. W 2006 r. w zasięgu rakiet Hezbollahu znajdują się przedmieścia Tel Awiwu oddalonego od granicy z Libanem o ponad 100 km. Przyjmując ten punkt widzenia, oprócz ludności cywilnej w zasięgu zniszczenia znajdują się także strategiczne dla Izraela miejsca, takie jak: port i rafineria w Hajfie oraz Matam Park, ośrodek badawczy high-tech.

Trudno oszacować potencjalne straty spowodowane atakiem na te obiekty, jednakże już mniejsza seria ataków Hezbollahu w 1996 r. na podobne instalacje na północy Izraela spowodowała zniszczenia szacowane na 100 mln dolarów<sup>10</sup>. Można by rzec, że potencjał militarny przekształcił pozycje Hezbollahu z zagrożenia lokalnego w zagrożenie strategiczne dla Izraela i całego regionu. Broń, którą dysponował Hezbollah, została zaprezentowana podczas 34-dniowego konfliktu. Pomiedzy 13 lipca a 13 sierpnia 2006 r. w Izraelu zanotowano 4228 ataków raketowych z terenów Libanu, z tego około 23% spadło na tereny zabudowane<sup>11</sup>. Oczywiście uwzględniając przy tym regularne działania wojska izraelskiego. Gdyby atak Hezbollahu przeprowadzony został z zaskoczenia, straty i siła ognia mogły być o wiele większe.

W ciągu sześciu lat Hezbollah umocnił swoją pozycję w Libanie nie tylko pod względem militarnym, lecz także politycznym. Hezbollah istnieje na libańskiej scenie politycznej od 1992 r., jednakże dopiero w wyborach w 2003 r. odniósł znaczący sukces. Blok wyborczy złożony z Hezbollahu i partii Amal zdobył 35 ze 128 miejsc w parlamencie<sup>12</sup>. Ponadto przedstawiciele Hezbollahu są w składzie rządu, do którego wchodzi także przedstawiciele chrześcijańskiej Falangii, partii, z którą Hezbollah kiedyś zaciekle walczył. To zaskakujące zbliżenie było możliwe dzięki temu, że Amin Gemayel, jeden z przywódców falangistów, rozpoznał i docenił rolę Hezbollahu w zakończeniu okupacji Libanu przez Izrael.

<sup>8</sup> E. Lérman, *Hiszbollah's Threat to Regional Security*, „Jerusalem Center for Public Affairs” 2003, Vol. 2, No. 20, <http://www.jcpa.org/JCPA/Templates/ShowPage.asp?DBID=1&LNGID=1&TMID=111&FID=379&PID=0&IID=781>.

<sup>9</sup> U. Rubin, *Hiszbollah's Rocket Campaign Against Northern Israel: A Preliminary Report*, „Jerusalem Center for Public Affairs”, August 2006, <http://www.jcpa.org/brief/brief006-10.htm>.

<sup>10</sup> P. Devenny, *Hiszbollah's Strategic Threat to Israel*, „Middle East Quarterly”, Winter 2006, [http://www.meforum.org/article/806#\\_ftn11](http://www.meforum.org/article/806#_ftn11).

<sup>11</sup> U. Rubin, *op. cit.*

<sup>12</sup> L. Deeb, *Hiszbollah: A Primer*, „Middle East Report On-line”, July 2006, <http://www.merip.org/mero/mero073106.html>.

Obecnie musimy prowadzić szczerzy dialog z Hezbollahem [...]. Wiemy, że Hezbollah odegrał główną rolę w wyzwoleniu Libanu z izraelskiej okupacji. Reprezentuje znaczną część społeczeństwa, więc uważamy, że w interesie naszego kraju jest prowadzenie dialogu z Izraelem, Syrią oraz Hezbollahem<sup>13</sup>.

Wycofanie armii izraelskiej w 2000 r. było wypełnieniem rezolucji nr 425 Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1978 r., nie oznaczało to jednak, że Hezbollah zaprzestanie działalności militarnej<sup>14</sup>. Nawołując do kontynuowania walki z Izraelem, Nasrallah użył sformułowania, iż Izrael jest słaby niczym siatka pająka (*spider web*) i w niedługim czasie Hezbollah rozpoczął budowę umocnień wzdłuż granicy izraelskiej<sup>15</sup>. Ponadto po izraelskim wycofaniu Hezbollah nadal podtrzymywał stanowisko, że terytorium Libanu jest okupowane przez Izrael. Nasrallah rości pretensje do regionu Shabba Farms (region, w którym doszło do porwania dwóch izraelskich żołnierzy), wskazując, że w związku z obecnością Izraela na tym terenie uzasadnione jest prowadzenie z nim walki<sup>16</sup>. Rada Bezpieczeństwa ONZ, znając skomplikowaną sytuację w Libanie oraz wzrastającą aktywność Hezbollahu, wystosowała w 2004 r. rezolucję nr 1559, która obligowała do rozbrojenia wszelkich nielibañskich milicji oraz obcych wojsk<sup>17</sup>. Hezbollah jednakże nie zamierzał podporządkować się tej rezolucji. 23 grudnia 2004 r. w wywiadzie telewizyjnym Nasrallah stwierdził, że rozbrojenie mogłoby prowadzić do starć między libañskimi formacjami wojskowymi a grupami Palestyńczyków:

Rada Bezpieczeństwa chce wymusić na nas decyzje, inicjatywy, zobowiązania. My Libañczycy mówimy: nie jesteśmy zainteresowani takimi krokami<sup>18</sup>.

Oficjalnym powodem przegłosowania rezolucji nr 1559 było przedłużenie kadencji prosyryjskiego prezydenta Emila Lahouda, co odczytane zostało jako kolejna próba interwencji Syrii w wewnętrzne sprawy Libanu. Następnie zabójstwo byłego premiera Rafika Haririego przechyliło szalę i zjednoczyło społeczeństwo libañskie w proteście przeciwko blisko 30-letniemu zaangażowaniu Syrii w sprawy wewnątrzlibañskie. W 2005 r. na skutek nacisku międzynarodowego, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, prezydent Syrii Bashir Assad zapowiedział wycofanie wojsk syryjskich z Libanu, stacjonujących tam od 1976 r. Częściowa implementacja rezolucji nr 1559 ONZ wytworzyła paradoksalną sytuację. Wycofanie wojsk syryjskich w rozumieniu prawa międzynarodowego oraz suwerenności Libanu było bezsprzecznie pozytywnym posunięciem, jednakże w kontekście sprzeciwu Hezbollahu wobec postulatu rozbrojenia jeszcze bardziej komplikowało sytuację wewnątrz Libanu. Gdy ostatni żołnierz syryjski opuszczał

<sup>13</sup> A. W. Samii, *Shiites In Lebanon: The Key To Democracy*, „Middle East Policy” 2006, VI, 13, No. 2.

<sup>14</sup> U.N. Security Council Resolution 242, Middle East History and Resources, <http://www.mideastweb.org/242.htm>.

<sup>15</sup> D. Makovsky, J. White, *op. cit.*

<sup>16</sup> Liban pozostaje w stanie wojny z Izraelem od pierwszej wojny izraelsko-arabskiej w 1948 r. (nazywanej w Izraelu „wojną o niepodległość”).

<sup>17</sup> Resolution 1559, United Nations, 2 IX 2004 <http://www.un.org/News/Press/docs/2004/sc8181.doc.htm>.

<sup>18</sup> A. W. Samii, *op. cit.*

Liban, komentatorzy oraz politolodzy w Libanie z napięciem obserwowali konsekwencje tej operacji.

Można powiedzieć, że spełnił się czarny scenariusz: Hezbollah został jedyną (oprócz mniejszych grup palestyńskich i armii libańskiej) wojskową formacją na terenie Libanu. Pomimo ogromnego nacisku, wywieranego na Hezbollah zarówno na scenie wewnętrznylibańskiej, jak i międzynarodowej, Nasrallah systematycznie odmawiał podporządkowania się rezolucji, znajdując jednocześnie zrozumienie i poparcie w kręgach szyickich, które po wycofaniu wojsk syryjskich miały poczucie zagrożenia i niebezpieczeństwa. W świetle powyższych faktów nie ulega wątpliwości, że Izrael był świadomy militarnego zagrożenia ze strony Hezbollahu i jego rosnącej roli na scenie politycznej Libanu.

### Plaszczyzna procesu pokojowego – rok 2005 czasem przełomu

Rok 2005 miał stać się przełomowy w izraelsko-palestyńskim procesie pokojowym. Ariel Sharon, dochodząc do władzy styczniu 2001 r., był postrzegany jako jastrząb izraelskiej prawicy, prowadzący nieugiętą politykę wobec Palestyńczyków. Jednakże w ciągu kolejnych kilku lat premier Sharon przeszedł imponującą transformację. Jako pierwszy prawicowy premier w historii zaproponował oddanie Palestyńczykom zarówno Strefy Gazy, jak i większości Zachodniego Brzegu Jordanu (co było równoznaczne z odejściem od koncepcji tzw. Wielkiego Izraela), ukazując tym samym nowy kierunek procesu pokojowego. Po śmierci Jasera Arafata w kwietniu 2004 r. Kwartet bliskowschodni (ONZ, EU, USA, Rosja) przedłużył implementację „mapy drogowej”, natomiast administracja USA pozytywnie odniosła się do planu jednostronnego wycofania Ariela Sharona<sup>19</sup>. Sharon popełnił jednakże zasadniczy błąd w swojej strategii jednostronnego wycofywania się ze Strefy Gazy. Izraelskie wycofanie nastąpiło bez szerszej konsultacji z prezydentem Abbasem oraz bez jakiegokolwiek politycznej podbudowy. Ewakuacja osadników żydowskich i armii ze Strefy Gazy, która nastąpiła na przełomie sierpnia i września 2005 r. nie rozwiązała najważniejszych problemów Autonomii Palestyńskiej. Izraelczycy nadal kontrolowali dostawy wody, elektryczności i paliwa, a przede wszystkim nadal sprawowali kontrolę nad wybrzeżem, przestrzenią powietrzną i granicami Strefy Gazy<sup>20</sup>. W pierwszym raporcie Banku Światowego na temat izraelskiej ewakuacji czytamy, że „wycofanie będzie miało minimalny wpływ na poprawę sytuacji ekonomicznej Palestyńczyków”<sup>21</sup>. Tzw. The Axis Group – grupa

<sup>19</sup> *Disengagement Plan*, czyli koncepcja jednostronnego wycofania (lub oddzielenia) Izraela od Autonomii Palestyńskiej implementowana przez Ariela Sharona zakładała ewakuację osadników żydowskich ze Strefy Gazy, części Zachodniego Brzegu Jordanu oraz wycofanie armii izraelskiej z tychże terenów. Planowana wycofanie z Zachodniego Brzegu nie oznaczało jednakże powrotu do granic z 1967 r., gdyż zarówno Jerozolima Wschodnia, jak i najważniejsze bloki osadnicze, takie jak: Gush Etzion, Ariel, Ma'ale Adumim, miały być inkorporowane do Izraela (pozostając w granicach tzw. bariery antyterrorystycznej po stronie izraelskiej). Na przełomie sierpnia i września 2005 r. Izrael ewakuował około 8000 osadników żydowskich ze Strefy Gazy oraz wycofał stacjonujące tam oddziały armii izraelskiej.

<sup>20</sup> [http://www.israelemb.org/sanfran/News&Media/Week\\_in\\_Review/2004/apr16.htm](http://www.israelemb.org/sanfran/News&Media/Week_in_Review/2004/apr16.htm).

<sup>21</sup> M. Samhour, *Gaza economical predicament one year after disengagement: What went wrong?*,

ekspertka złożona z ekonomistów międzynarodowych, izraelskich i palestyńskich przedstawiła o wiele bardziej pesymistyczny obraz, stwierdzając, że:

z perspektywy ekonomicznej, wdrożenie planu wycofania w tym kształcie spowoduje, że Strefa Gazy będzie miała bardzo ograniczony dostęp do rynków: izraelskiego, egipskiego, a także rynków zagranicznych oraz na Zachodnim Brzegu. Ponadto, jeżeli dojdzie do wdrożenia najbardziej restrykcyjnej wersji wycofania, spowoduje to przekształcenie tego terenu w odizolowany, ekonomicznie słaby region<sup>22</sup>.

Analizy te znalazły potwierdzenie w rzeczywistości, sytuacja ekonomiczna Palestyńczyków radykalnie się pogorszyła po izraelskiej ewakuacji, gdyż wycofanie było skorelowane z ustanawianiem limitów względem liczby pracowników palestyńskich pracujących w Izraelu.

Ponadto palestyńska interpretacja wycofania była jednoznaczna: dzięki walce zbrojnej Palestyńczycy zmusili „wroga” do ucieczki. 20 sierpnia 2005 r. zbrojne skrzydło Hamasu wydało komunikat, że nie rozbroi się nawet po pełnym wycofaniu się Izraela ze Strefy Gazy<sup>23</sup>. W oświadczeniu liderzy brygad Ezzedin Al-Kasam (terrorystyczny odłam Hamasu) napisali, że „nie spoczna”, dopóki Izrael nie opuści wszystkich terytoriów okupowanych. 16 sierpnia 2005 r. jeden z liderów Hamasu, Khaled Mashaal, powiedział:

Dla nas wycofanie [Izraela ze Strefy Gazy] to pierwszy krok do wyzwolenia i odzyskania pełni naszych praw [...]. Dziś jest Gaza, jutro Zachodni Brzeg, a później – cała ta ziemia [...]<sup>24</sup>.

W teorii wycofanie ze Strefy Gazy miało przynieść bezpieczeństwo społeczeństwu izraelskiemu, w praktyce okazało się, że Autonomia Palestyńska pogrążyła się w chaosie, z którego w styczniu 2006 r. wyłonił się Hamas jako główna siła polityczna. Zwycięstwo Hamasu było szokiem zarówno dla Izraela, jak i społeczności międzynarodowej<sup>25</sup>. Reakcja międzynarodowa była natychmiastowa. USA, ONZ oraz Unia Europejska zgodnie oświadczyły, że rząd Hamasu zostanie uznany, jeżeli uzna państwo Izrael, wyrzeknie się przemocy i zaakceptuje wszystkie traktaty między Izraelem a Autonomią Palestyńską, co w ocenie komentatorów było wręcz niemożliwe. Odcięcie Hamasu od środków finansowych dla Autonomii miało zaowocować upadkiem tego rządu w ciągu 3 miesięcy<sup>26</sup>. To jednak nie na-

„Middle East Brief. Crown Center for Middle East Studies”, November 2006, No 12, <http://www.brandeis.edu/centers/crown/publications/MEB/MEB12.pdf>.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> Por. Reuters, 17 VIII 2005.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Rezultatem styczniowych wyborów w Autonomii było zwycięstwo Hamasu i obsadzenie 74 ze 132 miejsc parlamentarnych. J. D. Halevi, *Understanding the Direction of the New Hamas Government: Between Tactical Pragmatism and Al-Qaeda Jihadism*, May 2006, No. 542, <http://www.jcpa.org/JCPA/Template/ShowPage.asp?DBID=1&LANGID=1&TMID=111&FID=377&PID=0&IID=846>.

<sup>26</sup> Odcięcie środków finansowych odnosiło się jedynie do rządu złożonego z przedstawicieli Hamasu, środki finansowe nadal przekazywane były prezydentowi Autonomii Palestyńskiej Muhamadowi Abbasowi. Ponadto zwiększona została pomoc finansowa dla ludności cywilnej realizowana poprzez organizacje charytatywne, m.in. UNRWA oraz uruchomiony w lipcu 2006 r. Tymczasowy Międzynarodowy Mechanizm (TIM). [http://europa.eu-un.org/articles/en/article\\_6148\\_en.htm](http://europa.eu-un.org/articles/en/article_6148_en.htm).

stąpiło. Okazało się, że pomimo całkowitej izolacji i wręcz tragicznej sytuacji ekonomicznej, w której znalazła się Autonomia, nowy rząd zdołał utrzymać władzę<sup>27</sup>.

Ehud Olmert, przejmując władzę w marcu 2006 r., odziedziczył więc po Arielu Sharonie zarówno trudną sytuację na płaszczyźnie procesu pokojowego, jak i sytuacji wewnętrznej. Sharon odchodził z izraelskiej sceny politycznej w bardzo ważnym momencie: będąc autorem koncepcji bariery bezpieczeństwa oraz koncepcji jednostronnego wycofania Izraela z terenów okupowanych po 1967 r. oraz w zasadzie autorem nowego podejścia do rozwiązania problemu palestyńskiego. Ewakuacja ze Strefy Gazy dokonała się na przełomie sierpnia i września 2005 r., lecz to Olmert miał ponieść konsekwencje sukcesu lub porażki tego posunięcia, a skutki ewakuacji były niepokojące: w 8 miesięcy po wycofaniu co kilka dni dochodziło do ataków raketowych na Izrael z terenów Strefy Gazy. Ehud Olmert szedł do marcowych wyborów z nowym planem pokojowym, tzw. Convergence Plan, który był prostym przedłużeniem wcześniejszego Disengagement Plan Ariela Sharona<sup>28</sup>. Przewidywał on wycofanie także z części Zachodniego Brzegu do końca 2007 r. (założono, że do tego czasu zostanie ukończona budowa tzw. bariery bezpieczeństwa). W dużej mierze jednak to właśnie sukces lub porażka wycofania z Gazy miały determinować decyzje dotyczące Zachodniego Brzegu. Wyniki badań opinii społecznej były jednak druzgocące dla rządu: jedynie 37% społeczeństwa popierało Convergence Plan premiera, natomiast 56% było niezadowolonych z działalności Olmerta na stanowisku premiera<sup>29</sup>. Ponadto zaledwie 31% społeczeństwa popierało Amira Peretza na stanowisku ministra obrony narodowej<sup>30</sup>. Zarówno premier, jak i minister obrony znaleźli się dodatkowo w ogniu krytyki ze względu na niemożność zastopowania ataków palestyńskich ze Strefy Gazy. Przeciwnicy polityczni podkreślali brak doświadczenia militarnego premiera i ministra obrony (co okazało się mieć znaczne implikacje podczas wojny libańskiej kilka miesięcy później). Olmert zdawał sobie sprawę, że częściowe wycofanie z Zachodniego Brzegu wiąże się z jeszcze większym ryzykiem utraty kontroli nad sytuacją, a tym samym nad bezpieczeństwem Izraela.

Warto także zwrócić uwagę na fakt, że w 2006 r. Hezbollah otwarcie przyznawał się do udzielania pomocy finansowej organizacjom palestyńskim, m.in. Hamasowi. W tym kontekście nowo wybrany gabinet Olmerta w marcu 2006 r. stanął w obliczu bardzo trudnej sytuacji. Z jednej strony napawała niepokojem sytuacja w Autonomii Palestyńskiej ze względu na uformowanie się rządu złożonego z przedstawicieli Hamasu, z drugiej – wzrastająca aktywność Hezbollahu operującego z terenów Libanu. Olmert mógł domniemywać, że współpraca tychże

<sup>27</sup> P. Inbari, *Will There Be a Palestinian Civil War?*, „Jerusalem Center for Public Affairs” 2006, Vol. 5, No. 27, <http://www.jcpa.org/JCPA/Templates/ShowPage.asp?DBID=1&LNGID=1&TMID=111&FID=377&PID=0&IID=492>.

<sup>28</sup> C. B. Glick, *Ehud Olmert's "Convergence" Plan for the West Bank and U.S. Middle East Policy*, April 2006, The Center for Security Policy, [http://www.centerforsecuritypolicy.org/Olmerts\\_Convergence\\_Plan.pdf](http://www.centerforsecuritypolicy.org/Olmerts_Convergence_Plan.pdf).

<sup>29</sup> Y. Verter, A. Benn, J. Khoury, *Poll: Most Israelis oppose PM Olmert's convergence plan*, „Haaretz”, 9 VI 2006, <http://www.haaretz.com/hasen/pages/ShArt.jhtml?itemNo=724788&contrastID=1&subContrastID=0&sbSubContrastID=0>.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

dwóch podmiotów może doprowadzić do eskalacji wydarzeń na obu frontach. A to przypuszczenie nie było bezpodstawne. Pochwycony 16 października 2005 r. bojownik Hamasu, Majdi Kamal, przyznał, że otrzymywał rozkazy z Hezbollahu przez biuro w Strefie Gazy<sup>31</sup>. Ponadto wyjawiał, że wielu członków służby bezpieczeństwa Autonomii Palestyńskiej było namawianych do dokonywania aktów terrorystycznych, które finansowane byłyby przez Hezbollah. Zakaria Zubeidi, szef Brygad Męczenników Al-Aksa, w wywiadzie dla niemieckiego tygodnika „Die Welt” przyznał oficjalnie, że Hezbollah zaopatruje jego organizację w środki finansowe i broń, a także szkoli członków: „Bez pomocy naszych braci z Hezbollahu nie moglibyśmy prowadzić naszej walki”, powiedział Zakaria Zubeidi<sup>32</sup>. Pomimo że Hezbollah w sposób oczywisty walczył z Izraelem na innej płaszczyźnie niż ekstremiści palestyńscy, to jednak nie wykluczało to wsparcia dla ich aktywności. Premier Olmert mógł więc zakładać, że bez przecięcia współpracy na linii Hezbollah–Hamas wycofanie z Zachodniego Brzegu jest ogromnym ryzykiem. Na tym etapie rozwoju sytuacji rząd izraelski zdawał sobie sprawę z następujących kwestii:

- wycofanie Izraela z Zachodniego Brzegu oraz ewakuacja osadników będą o wiele trudniejsze i logistycznie bardziej wymagające niż wycofanie ze Strefy Gazy,
- wzrasta współpraca ekstremistów, a spada kontrola sytuacji w regionie,
- rozwój sytuacji po wycofaniu z Zachodniego Brzegu jest nieprzewidywalny, mając na uwadze wydarzenia w Strefie Gazy.

Efekty wycofania ze Strefy Gazy oraz dojście Hamasu do władzy w Autonomii wskazywały, iż koncepcja jednostronnego wycofania z terenów Strefy Gazy i Zachodniego Brzegu może być błędna i nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. Podobnie jak działalność Kwartetu bliskowschodniego. Zgodnie z wytycznymi trzecia – ostatnia faza „mapy drogowej” miała być implementowana w 2005 r., a jej efektem miało być powstanie państwa palestyńskiego. Dysfunkcyjne inkorporowanie do niej planu jednostronnego wycofania wojsk izraelskich oraz nieoczekiwane rezultaty realizacji tego posunięcia wskazywały, że proces pokojowy utknął w martwym punkcie zarówno w sensie praktycznym, jak i w sensie teoretycznej konstrukcji i strategii pokojowej dla Bliskiego Wschodu. Niemożliwe było także powrócenie do rozmów dwustronnych z partnerem palestyńskim, gdyż tym partnerem obecnie jest Hamas, z jednej strony uznawany przez rząd izraelski za organizację terrorystyczną, a z drugiej nawołujący do zniszczenia państwa Izrael. Powstał impas, który uniemożliwiał realizację jakiegokolwiek strategii rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Wycofanie z Zachodniego Brzegu ma wobec tego ogromne znaczenie, gdyż sukces tej operacji mógłby pokazać, że tzw. Disengagement Plan może być skuteczną strategią dla osiągnięcia pokoju. Wycofanie z Zachodniego Brzegu musi jednakże być poprzedzone krokami mającymi na celu odcięcie dostaw broni i środków finansowych dla ekstremistów palestyńskich.

<sup>31</sup> Intelligence and Terrorism Information Center at the Center for Special Studies, March 2006, [http://www.terrorism-info.org.il/malam\\_multimedia/English/eng\\_t/pdf/zakaria\\_zubeidi\\_e.pdf](http://www.terrorism-info.org.il/malam_multimedia/English/eng_t/pdf/zakaria_zubeidi_e.pdf).

<sup>32</sup> *Ibidem*.



Z punktu widzenia izraelskich decydentów wojna libańska miała być jednym ze środków służących przygotowaniu gruntu pod potencjalne wycofanie z Zachodniego Brzegu Jordanu.

### Zmieniająca się geopolityka regionu bliskowschodniego

Prof. Dov Waxman w artykule *Between Victory and Defeat: Israel After the War with Hizballah* wskazuje, że Izrael w swojej historii prowadził dwa rodzaje wojen: wojny nieuniknione, o charakterze egzystencjalnym (wojna z 1948, 1967, 1973) oraz wojny o charakterze strategicznym, nie wynikające z bezpośredniego zagrożenia istnienia państwa<sup>33</sup>. Wojna Izraela z Hezbollahem bezsprzecznie należy do tej drugiej kategorii, co prowadzi do pytania o warunki zaistniałe w regionie, w obliczu których rząd izraelski zdecydował się na wszczęcie tak ryzykownej konfrontacji.

Na przełomie 2005 i 2006 r. na Bliskim Wschodzie dominowały trzy bardzo ważne procesy: zacieśnianie współpracy organizacji fundamentalistycznych, umacnianie się nowego gracza – Iranu, oraz załamanie strategii amerykańskiej na Bliskim Wschodzie<sup>34</sup>. Ten ostatni proces wywołuje zresztą do dzisiaj swoisty kryzys wiarygodności Stanów Zjednoczonych zarówno w oczach Izraela, jak i takich innych arabskich partnerów, jak: Jordania, Egipt czy Arabia Saudyjska, oraz powoduje poczucie niepewności w całym regionie<sup>35</sup>. Szczególnie że od połowy 2006 r. coraz częściej wskazywano, że nowa koncepcja amerykańska wobec Bliskiego Wschodu musi uwzględniać wycofanie się wojsk amerykańskich z Iraku<sup>36</sup>.

W sposób zrozumiały owe procesy wywierały także wpływ na proces decyzyjny Izraela w kwestii konfliktu z Hezbollahem. Przede wszystkim premier Olmert mógł przewidywać, że w przypadku podjęcia decyzji o ewakuacji wojsk amerykańskich z Iraku administracja USA wywrze na Izrael nacisk w celu prowadzenia bardziej umiarkowanej polityki (na wielu płaszczyznach). W obliczu tej perspektywy

<sup>33</sup> D. Waxman, *Between Victory and Defeat: Israel after the War with Hizballah*, „The Washington Quarterly” 2006, Vol. 30, No. 1, [http://www.twq.com/07winter/docs/07winter\\_waxman.pdf](http://www.twq.com/07winter/docs/07winter_waxman.pdf).

<sup>34</sup> 6 listopada 2003 r. prezydent Bush w swym przemówieniu podkreślił potrzebę wzmocnienia demokracji na świecie, w tym na Bliskim Wschodzie. Zaproponował przyjęcie „postępującej strategii wolności” (*a forward strategy of freedom*), zgodnie z którą zaprowadzenie demokracji w Iraku (w ramach wojny z terroryzmem) zainicjuje proces reform demokratycznych w całym regionie. Tzw. Inicjatywa dla Poszerzonego Bliskiego Wschodu (The Greater Middle East Initiative), przygotowana przez administrację amerykańską w związku z przyjęciem nowej strategii, zakładała udzielenie pomocy krajom, w których przeprowadzane będą wybory poprzez tworzenie instytucji szkoleniowych dla kobiet, menadżerów, dziennikarzy, działaczy organizacji pozarządowych. W planie uwzględniono także działania podejmowane w celu zainicjowania transformacji ekonomicznej. Ze względu na krytykę społeczności międzynarodowej George W. Bush zaprezentował nową wersję projektu pt. „Inicjatywa dla Poszerzonego Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej” (The Broader Middle East and North Africa Initiative), która została przyjęta na szczycie G-8 w czerwcu 2004 r. A. Kapiszewski, *Promowanie demokracji w świecie arabskim – plan prezydenta George’a W. Busha*, „Sprawy Międzynarodowe” 2004, nr 3.

<sup>35</sup> D. Waxman, *op. cit.*

<sup>36</sup> W grudniu 2006 r. został opublikowany raport Iraq Study Group – komisji pod przewodnictwem Jamesa Bakera i Lee Hamiltona powołanej w marcu 2006 r. przez Kongres amerykański w celu zbadania sytuacji w Iraku i stworzenia nowej koncepcji rozwoju tego kraju. Autorzy raportu wskazują, że należy rozpocząć dialog zarówno z Syrią, jak i Iranem, natomiast Amerykanie powinni zakończyć swoją misję w Iraku do końca 2008 r. W odniesieniu do relacji izraelsko-palestyńskiego autorzy raportu sugerują, że rozwiązanie tego konfliktu przyczyniłoby się do ustabilizowania sytuacji w całym regionie.

odkładanie decyzji dotyczącej zneutralizowania zagrożenia ze strony Hezbollahu generowało niebezpieczeństwo braku możliwości rozwiązania tego problemu w ogóle.

Szczególnie ważny dla Izraela był problem braku wyrazistego stanowiska administracji amerykańskiej względem wyborów w Autonomii Palestyńskiej w styczniu 2006 r.<sup>37</sup> Parę dni po reelekcji w 2004 r. George W. Bush potwierdził strategiczny dla Palestyńczyków kierunek procesu pokojowego: „Wierzę, że mamy wielką szansę na utworzenie państwa palestyńskiego”<sup>38</sup>. Kilka tygodni później podczas swojej wizyty w Kanadzie Bush powiedział:

Osiągnięcie pokoju w Ziemi Świętej to nie jest tylko naciskanie jednej strony lub drugiej w kwestii granic czy osadnictwa. To podejście okazało się nieskuteczne w przeszłości. W procesie negocjacyjnym musimy rozważyć sedno problemu: potrzebę palestyńskiej demokracji<sup>39</sup>.

W październiku 2005 r. George W. Bush podczas konferencji prasowej z prezydentem Autonomii Palestyńskiej Mahmudem Abbasem wspominał o „uzbrojonych gangach”, które uniemożliwiają powstanie demokratycznego państwa palestyńskiego<sup>40</sup>. Analitycy uważnie przysłuchiwali się tej konferencji. Robert Satloff z The Washington Institute for Near East Policy uważa, że nieprzypadkowo Bush nie wymienił Hamasu. Satloff uważa, że w pewnym momencie polityki USA i Izraela były rozbieżne w kontekście uczestnictwa Hamasu w wyborach w Autonomii<sup>41</sup>. Condoleezza Rice wywierała nacisk na Izrael w celu przeprowadzenia wyborów w Autonomii z pełną partycypacją Hamasu: „To będzie decyzja Palestyńczyków i uważam, że powinniśmy zostawić im przestrzeń dla ewolucji procesu politycznego”<sup>42</sup>. Koncepcja uczestnictwa Hamasu w wyborach była argumentowana przykładem procesu politycznego w Irlandii Północnej, gdzie w 1998 r. w tzw. Good Friday Agreement IRA została włączona do procesu politycznego, co zaowocowało w kolejnych latach rozbrojeniem tej formacji<sup>43</sup>. Kontrargumentem stał się *casus* afgańskich rebeliantów niedopuszczonych do wyborów bez uprzedniego rozbrojenia.

Decyzja o dopuszczeniu Hamasu do wyborów miała daleko idące konsekwencje. W styczniowych wyborach Hamas zdobył większość głosów i stał się dominującą polityczną siłą w Autonomii<sup>44</sup>. Wynik wyborów i zwycięstwo Hamasu

<sup>37</sup> Polityka prezydenta George'a W. Busha wobec Palestyńczyków oraz zarysy koncepcji „mapy drogowej” zostały zaprezentowane 24 czerwca 2002 r. W swoim wystąpieniu prezydent Bush potwierdził legitymację Palestyńczyków do posiadania własnego państwa, jednakże wskazał potrzebę reformy Autonomii Palestyńskiej. Jednocześnie nawoływał Palestyńczyków do zmiany władz Autonomii Palestyńskiej oraz likwidacji infrastruktury terrorystycznej. Do września 2002 r. „mapa drogowa” została zaakceptowana przez Kwartet bliskowschodni, a tym samym stała się oficjalną strategią izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego; <http://www.whitehouse.gov/news/releases/2002/06/20020624-3.html>.

<sup>38</sup> D. Gold, *America's Hamas Dilemma: Spreading Democracy or Combating Terrorism?*, 1 XI 2005, <http://www.jcpa.org/brief/brief005-8.htm>.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> „Bush Expresses Confidence in Mideast Peace Process”, CNN, 20 X 2005; <http://edition.cnn.com/2005/POLITICS/10/20/bush.abbas.ap/index.html>.

<sup>41</sup> R. Satloff, *Control Issues*, „New Republic”, 22 IX 2005.

<sup>42</sup> D. Gold, *op. cit.*

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> J. D. Halevi, *op. cit.*

były odzwierciedleniem nastrojów w Autonomii, a zarazem wynikiem interpretacji środowisk palestyńskich, iż wycofanie wojsk izraelskich ze Strefy Gazy było zasługą walki zbrojnej ugrupowań takich jak Hamas czy islamski Dżihad. Wybory w Autonomii ujawniły także zasadniczy problem, który do dziś nie jest rozstrzygnięty na płaszczyźnie koncepcji demokratyzacji prezydenta George'a W. Busha: czy w procesie demokratyzacji powinny być dopuszczone ugrupowania radykalne, terrorystyczne i formacje militarne? Kontynuując ten tok rozumowania, nasuwa się pytanie o wiele istotniejsze: czy demokracja powinna dopuszczać do wyborów grupy ludzi, którzy otwarcie postulują zniesienie demokracji albo praktyki niedemokratyczne? Niestety, na te pytania nie istnieje jednoznaczna odpowiedź. Analizując transformację Fatahu lub szerzej – Organizacji Wyzwolenia Palestyny w latach 90., można zauważyć proces zmiany działalności terrorystycznej w polityczną, realizowaną na szczeblu sfery publicznej. Niemniej brak możliwości realizacji dążeń narodowych drogą dyplomatyczną sprawił, że władze Autonomii powróciły do metod militarnych (intifada), uwzględniając także ataki terrorystyczne (Brygady Męczenników Al-Aqsa).

Rozważając ten problem, należy zauważyć, że w 2005 r. zarówno w Autonomii Palestyńskiej, jak i Libanie dwa ugrupowania terrorystyczne w sposób znaczący zaistniały na scenie politycznej. Hamas w Autonomii, przejmując władzę, oraz Hezbollah, będący w posiadaniu znacznej liczby miejsc w libańskim parlamencie. W połączeniu z faktem, że podobne tendencje zaistniały także w Egipcie, w którym swoją obecność zaznaczyło ugrupowanie Braci Muzułmańskich, sytuacja na Bliskim Wschodzie uległa znacznej przemianie. Jednocześnie po wycofaniu wojsk ze Strefy Gazy rząd izraelski kilkakrotnie zwracał się do Egiptu z postulatem uszczelnienia granicy ze Strefą Gazy, aby zapobiec szmuglowaniu broni na tereny Autonomii. Niestety, rząd egipski nie podjął akcji zmierzającej do ograniczenia tego procederu.

Kwestie transformacji Hezbollahu w okresie ostatnich dwóch lat rząd izraelski rozpatrywał z szerszej perspektywy. Istnieje wiele dowodów wskazujących, że po 2000 r. Hezbollah był zaopatrywany przez Syrię i Iran w broń średniego zasięgu, natomiast członkowie Hezbollahu byli szkoleni w Iranie. Przykładem może być złapanie przez armię izraelską 22-letniego szyity z Hezbollahu, Husseina Ali Suleimana, który w trakcie przesłuchania przyznał, że wraz z 40 innymi członkami Hezbollahu przybywał na szkoleniu wojskowym w Iranie<sup>45</sup>. Prezydent Libanu Emile Lahoud paradoksalnie legitymizował działalność Hezbollahu. W wywiadzie dla telewizji Fox News powiedział: „Hezbollah jest libański, a jego zadania służą niepodległości Libanu”<sup>46</sup>. Deklaracja Nasrallaha, że Hezbollah jest partią libańską i podejmuje decyzje niezależnie, pozostaje pustym sformułowaniem. Przedstawiciel Hezbollahu w Iranie Marja Taklid został zacytowany w prasie irańskiej, gdzie wypowiedział następujące słowa: „Wszystko, co mamy, osiągnęliśmy dzięki rewo-

<sup>45</sup> S. Shapira, *Countdown to Conflict: Hizballah's Military Buildup and the Need for Effective Disarmament*, 20 VIII 2006, <http://www.jcpa.org/brief/brief006-8.htm>.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

lucji islamskiej [w Iranie]<sup>47</sup>. Ta rozbieżność ukazuje zasadniczy problem: pomimo że Hezbollah działa na terytorium Libanu, jest siłą obcego reżimu. Rząd libański nie zamierzał jednakże interweniować w tej sprawie, traktując Hezbollah jako libańską partię polityczną. W 2006 r. wysiłki społeczności międzynarodowej zostały zintensyfikowane i ukierunkowane na powstrzymanie budowy irańskiego potencjału nuklearnego. Iran oraz jego agresywna polityka sprawiły, że na liście państw sponsorujących terroryzm kraj ten znajduje się na głównym miejscu. Prezydent George W. Bush kilkakrotnie dawał temu wyraz, nie wykluczając ataku militarnego na ten kraj, w przypadku zagrożenia Izraela. Hezbollah, będąc bezsprzecznie zbrojnym ramieniem Iranu w Libanie, stanowił realne zagrożenie dla Izraela. Raghida Dergham, redaktorka londyńskiego dziennika „Al-Hayat”, już w lutym 2006 r. opublikowała analizę, w której zaprezentowała jeden ze scenariuszy rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie, przewidując możliwość użycia Hezbollahu przez Iran i Syrię w celu sprowokowania Izraela<sup>48</sup>. Podczas powrotu z Europy Ali Larijani, irański negocjator ds. nuklearnych, zatrzymał się w Bejrucie, gdzie doszło do spotkania z przedstawicielami Hezbollahu. Uzasadnione wydaje się przypuszczenie komentatorów izraelskich, że podczas tego spotkania zapalono zielone światło dla akcji z 12 lipca. Ostentacyjne wręcz kontynuowanie programu nuklearnego sprawiło, że Iran jest postrzegany jako główna siła destabilizująca region bliskowschodni. W ocenie ekspertów Iran najprawdopodobniej przekazuje około 200 mln dolarów rocznie bezpośrednio Hezbollahowi, natomiast Hamasowi oraz innym palestyńskim organizacjom (islamski Dżihad, Tanzim) od 100 do 200 mln dolarów<sup>49</sup>. Przy czym pomoc była przekazywana poprzez transfery pieniężne lub w formie pomocy militarnej i technicznej.

Wojna Izraela z Hezbollahem nie była tylko i wyłącznie walką przeciwko jednemu grupowaniu ekstremistów islamskich, lecz także przeciw tworzącej się sieci radykalnych islamistów kooperujących ze sobą na różnych poziomach. Doprowadziło to region do wysokiego poziomu nieprzewidywalności, który oczywiście z perspektywy Europy czy Stanów Zjednoczonych nie był poziomem chaosu, jednakże dla rządu izraelskiego, mając na uwadze położenie geograficzne tego kraju, był sytuacją bardzo groźną. Kilka miesięcy po wojnie libańskiej król Jordanii Abdullah w wywiadzie telewizyjnym stwierdził, że Bliski Wschód zagrożony jest wojną domową w Iraku, Libanie i Autonomii Palestyńskiej, wyraźnie wskazując na tendencje zacieśniania współpracy ugrupowań, które przez analityków określone są jako radykalny islam<sup>50</sup>. Już w lutym 2006 r. izraelski analityk Dore Gold

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> R. Dergham, *Bringing Down the Lebanese President is the First Blow to Hizbullah*, 18.02.2006, <http://english.daralhayat.com/opinion/OPED/02-2006/Article-20060218-7d7abba-c0a8-10ed-0118-770e0956a9d/story.html>.

<sup>49</sup> Szczegółowa analiza na temat wsparcia finansowego Iranu dla ugrupowań terrorystycznych została zaprezentowana przez M. Levitta. Pomoc ta wyraźnie wzrosła po dojściu do władzy Hamasu w Autonomii Palestyńskiej. Wówczas Iran zobowiązał się przekazać 250 mln dolarów pomocy wyłącznie dla tego ugrupowania. M. Levitta, *Iranian State Sponsorship of Terror: Threatening U.S. Security, Global Stability, and Regional Peace*, PolicyWatch #964, 23 II 2005, Washington Institute for Near East Policy, <http://www.washingtoninstitute.org/templateC05.php?CID=2263>.

<sup>50</sup> M. Kaufman, *Jordan Fears Three Middle East Civil Wars*, 2 XI 2006, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2006/11/26/AR2006112600309.html>.

w artykule *After the Hamas Victory: The Increasing Importance of Israel's Strategic Barrier in the Jordan Valley* wskazywał zarówno na potrzebę zwiększenia środków bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu, jak i na „nowe niebezpieczeństwo globalnego Dżihadu, które nadciąga ze Wschodu”, odnosząc się tym samym do ugrupowań fundamentalistycznych, w tym członków Al-Quaidy przybywających z Iraku i operujących z Zachodniego Brzegu<sup>51</sup>. Wydaje się uzasadnione podejrzenie, że aktywność Hezbollahu w południowym Libanie stanowiła drugi front walki tzw. radykalnego islamu (wspieranego finansowo i ideologicznie przez Iran) z państwem żydowskim, będącym w oczach fundamentalistów islamskich agresorem i synonimem wartości zachodnich. Dlatego też konflikt lipcowy określa się często w Izraelu jako pierwszą wojnę izraelsko-irańską.

Analizując wzrastającą tendencję współpracy różnych grup trudniących się terroryzmem, warto zwrócić uwagę na reakcję społeczności międzynarodowej, a raczej jej brak. Minister spraw zagranicznych Francji Douste-Blazy stwierdził, że Iran jest „stabilizującą siłą w regionie Bliskiego Wschodu”<sup>52</sup>. Jacques Chirac, prezydent Francji, zaprzeczył, jakoby Hezbollah był organizacją terrorystyczną i nazwał go ruchem politycznym<sup>53</sup>. Kofi Annan, sekretarz generalny ONZ, spotkał się z Hassanem Nasrallahem podczas swojej wizyty w Bejrucie w czerwcu 2000 r., podobnie jak wielu innych europejskich dyplomatów<sup>54</sup>. Gdy dodamy do tego dylematy administracji amerykańskiej wobec wyborów oraz przemian w Autonomii Palestyńskiej i niemoc społeczności międzynarodowej w walce z ekstremizmem, uwypukla to swoisty kryzys koncepcji demokratyzacji Bliskiego Wschodu oraz polityki mającej przynieść bezpieczeństwo temu regionowi. Wzrost aktywności Hamasu i Hezbollahu i aktów sabotażu wytworzyły specyficzną sytuację, z którą musiał się zmierzyć premier Olmert w kontekście przyszłej akcji wycofywania z Zachodniego Brzegu. W obliczu tych niebezpiecznych procesów oraz ambiwalentnej postawy społeczności międzynarodowej politycy izraelscy mogli dojść do przekonania, iż jedyną opcją (w rozumieniu polityki bezpieczeństwa Izraela) było rozwiązanie militarne.

Prof. Gerald Steinberg z Uniwersytetu Bar Ilan wskazuje na izraelskie przygotowywania do wyeliminowania zagrożenia w postaci Hezbollahu:

Ze wszystkich wojen, które prowadził Izrael w swej historii, do tej był najbardziej przygotowany. Przygotowania do wojny z Hezbollahem rozpoczęły się w momencie wycofania Izraela z południowego Libanu w maju 2000. [...] zmasowany atak z powietrza i ładu po 12 lipca został przeprowadzony zgodnie z planem powstałym rok wcześniej<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> D. Gold, *After the Hamas Victory: The Increasing Importance of Israel's Strategic Barrier in the Jordan Valley*, „Jerusalem Issue Briefs, Jerusalem Center for Public Affairs”, Vol. 5, No. 17, February 2006, <http://www.jcpa.org/JCPA/Templates/ShowPage.asp?DBID=1&LNGID=1&TMID=111&FID=283&PID=0&IID=522>.

<sup>52</sup> Por. „Jerusalem Post”, 1 VIII 2006, <http://www.jpost.com/servlet/Satellite?cid=1155292045196&pageName=JPost%2FJPArticle%2FshowFull>.

<sup>53</sup> F. Eytan, *Europe and the War in Lebanon*, „Jerusalem Issue Brief”, Vol. 6, No. 7, 16 VIII 2006, Jerusalem Center for Public Affairs, <http://www.jcpa.org/brief/brief006-7.htm>.

<sup>54</sup> N. Blanford, *Freedom fighters or terrorists?*, „The Christian Science Monitor”, 14 XI 2001 <http://www.csmonitor.com/2001/1114/p6s1-wome.html>.

<sup>55</sup> Ton Regan Report, *US helped Israel plan Lebanon offensive*, „Christian Science Monitor”, 14 VIII 2006, <http://www.csmonitor.com/2006/0814/dailyUpdate.html>.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Izrael, zdając sobie sprawę z wyżej wymienionych czynników, na kilka tygodni przed wydarzeniami z 12 lipca poczynił przygotowania do operacji militarnej. Seymour Hersh – dziennikarz śledczy dziennika „The New Yorker”, w swym raporcie wyraźnie powiedział, iż przedstawiciele Izraela kilkakrotnie odwiedzali Stany Zjednoczone w celu zaprezentowania szczegółów potencjalnej operacji<sup>56</sup>. Hersh, powołując się na słowa Shabtai Shavita, doradcy ds. bezpieczeństwa, który kierował izraelskim Mossadem w latach 1989–1996, uznał, że konfrontacja była nieunikniona:

Hezbollah jest uzbrojony i wytrenowany w najbardziej zaawansowanej technologicznie wojnie. To było tylko kwestia czasu, musimy to powiedzieć otwarcie<sup>57</sup>.

Uzi Arad – były wieloletni pracownik Mossadu, stwierdził, że kontakty izraelsko-amerykańskie odbywały się w tej sprawie rutynowo. Co zaniepokoiło Arada, to fakt, że decyzja o interwencji zapadła tak szybko. Amerykańska administracja miała prawdopodobnie świadomość przygotowań Izraelczyków do wojny i wyraziła zgodę na interwencję, choć w oficjalnych publikacjach prasowych zaprzeczała posiadaniu jakichkolwiek informacji na temat ataku wojsk izraelskich z 12 lipca<sup>58</sup>. Szczególnie że Amerykanie mieli wiele powodów, by poprzeć Olmerta w decyzji o rozpoczęciu wojny. Po pierwsze, amerykańska administracja brała pod uwagę konfrontację z Iranem, więc eliminacja Hezbollahu była osłabieniem tego reżimu. Po drugie, taka interwencja byłaby zasadniczym miernikiem możliwości dokonania operacji militarnej w Iranie. Według Yossiego Melmana – dziennikarza izraelskiej gazety „Haaretz”: „poprzez porwanie dwóch żołnierzy, Hezbollah dostarczył pretekstu Izraelowi do podjęcia tej decyzji”. Wydarzenia sprzed 12 lipca wydają się to potwierdzać.

## Rozstrzygnięcie militarne

25 czerwca 2006 r. grupa Palestyńczyków dokonała ataku na izraelskie umocnienie w okolicach Kibbutzu Kerem Shalom. W wyniku ataku dwóch izraelskich żołnierzy poniosło śmierć, czterech zostało rannych, a Gilad Shalit został porwany. 28 czerwca, w odpowiedzi na porwanie izraelskiego żołnierza, wojsko izraelskie rozpoczęło operację „Letni deszcz”<sup>59</sup>. Wojsko izraelskie aresztowało 64 przywódców palestyńskich, w tym wicepremiera Nassera A-Din Sha’ara, ministra pracy Muhammada Barghouti i ministra ds. Jerozolimy Khaleda Abu-Arfa<sup>60</sup>. Nazajutrz w wyniku

<sup>56</sup> S. M. Hersch, *Watching Lebanon. Washington's interests in Israel's war*, „The New Yorker”, 21 VIII 2006; [http://www.newyorker.com/fact/content/articles/060821fa\\_fact](http://www.newyorker.com/fact/content/articles/060821fa_fact).

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> *Kerem Shalom Attack and Kidnapping of Cpl. Gilad Halit*, „Israel Ministry of Foreign Affairs”, 25 VI 2006, [http://www.mfa.gov.il/MFA/MFAArchive/2000\\_2009/2006/Gaza+kidnapping+25-Jun-2006.htm](http://www.mfa.gov.il/MFA/MFAArchive/2000_2009/2006/Gaza+kidnapping+25-Jun-2006.htm).

<sup>60</sup> *Senior Hamas Members Arrested in the West Bank*, „Israel Ministry of Foreign Affairs”, 29 VI 2006, <http://www.mfa.gov.il/MFA/Government/Communications/2006/Senior+Hamas+members+arrested+in+the+West+B ank+29-Jun-2006.htm>.

operacji wojsk izraelskich aresztowano kolejnych 36 urzędników administracji palestyńskiej, 23 Palestyńczyków oraz 17 terrorystów z Hamasu, a wiceprzewodniczący parlamentu palestyńskiego Ahmed Bahar oświadczył, że Izrael rozpoczął przeciwko utworzonemu przez Hamas rządowi palestyńskiemu „otwartą wojnę”. Ostatniego dnia czerwca działania Izraela wyraźnie zmierzały do przeprowadzenia eliminacji rządu palestyńskiego złożonego z przedstawicieli Hamasu. 6 lipca 2006 r. izraelska armia aresztowała kolejnych 5 członków tej organizacji przeszukując przy tym biura Hamasu w Jerozolimie. 9 lipca 2006 r. premier Ehud Olmert oświadczył, że rząd Izraela nie zamierza wchodzić w układ z porywaczami izraelskiego żołnierza i nie dojdzie do uwolnienia palestyńskich więźniów przetrzymywanych w izraelskich więzieniach. Potwierdzono, że ofensywa zbrojna w Strefie Gazy będzie trwała do momentu, gdy palestyńscy bojownicy wypuszczą żołnierza i zaprzestaną ataków raketowych na terytorium Izraela. Rankiem 11 lipca 2006 r. w radiu izraelskim podano informację, że Izrael będzie kontynuować operację wojskową w Strefie Gazy, a w strefie przygranicznej trwa przegrupowanie oddziałów wojskowych, które mają dokonać penetracji Strefy Gazy. Na dzień przed wybuchem wojny libańskiej nic nie wskazywało na przygotowania Izraela do operacji militarnej na północnej granicy.

12 lipca 2006 r. grupa terrorystów z Hezbollahu dokonała ataku z południowego Libanu na izraelski posterunek graniczny, porywając dwóch żołnierzy: Eldada Regeva i Ehuda Goldwassera<sup>61</sup>. Próba odbicia porwanych żołnierzy zakończyła się niepowodzeniem, natomiast w wyniku ataku zginęło siedmiu izraelskich żołnierzy. Punkt krytyczny w relacjach Izraela z Hezbollahem został przekroczony.

Czy wojna Izraela z Hezbollahem była nieunikniona? Najprawdopodobniej tak. Jedyną niewiadomą był moment konfrontacji. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Izrael miał świadomość faktu, iż bezpośrednie militarne starcie z Hezbollahem jest nieuchronne z punktu widzenia interesów Izraela i poczynił do tego zasadnicze przygotowania. Dopiero zaistnienie oraz zestawienie niebezpiecznych procesów, takich jak: wzrastająca współpraca radykalnych ugrupowań islamskich, impas w procesie wycofania Izraela z części terenów okupowanych po 1967 r. oraz kryzys koncepcji amerykańskiej wobec regionu, stworzyły warunki, w których Izrael podjął decyzję o interwencji militarnej. Izrael nie zrealizował założonych celów: dwaj porwani żołnierze nie zostali oswobodzeni (co należy odczytywać raczej jako cel symboliczny), natomiast Hezbollah, doznawszy znacznego osłabienia, nadal stanowi poważne zagrożenie dla Izraela zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. Wydaje się więc, że wojna lipcowa była zalewie kolejną odsłoną konfliktu między obiema stronami.

---

<sup>61</sup> *Hizbullah Attacks Northern Israel and Israel's Response*, „Israel Ministry of Foreign Affairs”, 12 VII 2006, <http://www.mfa.gov.il/MFA/Terrorism+Obstacle+to+Peace/Terrorism+from+Lebanon+Hizbullah/Hizbullah+attack+in+northem+Israel+and+Israels+response+12-Jul-2006.htm>.